

Wieża ciśnień

W krajobrazie Ciechocinka wyróżnia się nad kaskadą zieleni parku Sosnowego niezwykle jasny budynek, który jest widoczny z daleka. Dominuje nad dachami uzdrowiska od ponad 80 lat.



CIECHOCINEK. Wieża Ciśnień

Fot. J. Wołyński.

Trudno sobie to wyobrazić, ale w XIX wieku żaden mieszkaniec czy kuracjusz nie miał wody w kranie. Pobierano ją ze studni bądź przywożono beczkami spoza Ciechocinka - z pobliskiej Wisły lub okolicznych wiosek. Karol Samuel Müller miał nawet stałą dostawę ze studni przy karczmie zwanej „Pod Gruszą” w Nowym Ciechocinku. Utrapieniem mieszkańców było zanikanie wody w studniach albo jej niedobry smak. Problemem była i jest nadal kurzawka. Pożary gazowo-więc solanką, bo o nią było po prostu łatwiej. A do podlewania drzew i kwiatów brano wodę ze specjalnie kopanych stawów. Zasypano je potem ze względu na nadmierne wylęgające się komary. Nic też dziwnego, że rozwijające się uzdrowisko potrzebowało wodociągu. Mówiono o tym już w 1857 r., ale do budowy przystąpiono dopiero pod koniec XIX w., kiedy Ciechocinek gwałtownie się rozwijał. Przyjeżdżało coraz więcej kuracjuszy, przybywało też willi. Ujęcie zaplanowano z osady młyńskiej we wsi Kuczek, która obfitowała w słodką wodę. Tamtejsze źródła znajdowały się o 42 stopy ponad najniższą dzielnicą uzdrowiska, czyli w okolicy ul. Żelaznej. Projekt wodociągu wykonał Julian Majewski (1826-1920), bardzo znany w Polsce inżynier, który przez 26 lat należał do komitetu nadzorującego budowę wodociągów i kanalizacji w Warszawie projektu Williama Lindleya. Śladem jego działalności w Ciechocinku są także Łazienki nr 3. (Niebawem będą remontowane przez nowego właściciela.) W 1906 r. zaczęły funkcjonować Łazienki nr 4 - również jego autorstwa -

w stylu klasycystyczno-eklektycznym z imponującym holem, niedawno odnowionym. Obecnie trwa ich rozbudowa. Inż. Julian Majewski kierował budową ciechocińskiego wodociągu, a wspomagał go dyrektor Zakładu Zdrojowego Marian Raczyński, który odbył specjalne praktyki przy budowie wodociągu w Warszawie. Nad źródłem w Kuczku postawiono szopę, a wodę sprowadzano grawitacyjnie rurami, które wiodły aż do skrzyżowania ulic Żelaznej i Zdrojowej. Stąd rozprowadzano wodę do większych budowli, przede wszystkim do kotłowni Łazienek. Wodociąg doprowadzono aż do budynków stacji wojenno-sanitarnej przy obecnej ulicy Wojska Polskiego. Zamontowano też dla mieszkańców osiem pomp na kilku ulicach. Chyba ostatnia służyła ludziom jeszcze niedawno na ul. Narutowicza. (Może ktoś ma jej fotografię?) Niestety, szybko zaczęło brakować wody ze względu na duże na nią zapotrzebowanie. Skasowano więc fontanny, których przed I wojną światową było więcej niż obecnie, bo aż dwanaście! Okazało się jednak, że potrzebne są rury o większym przekroju, a także konieczne jest zbudowanie zbiornika w centrum uzdrowiska. Zadanie zrealizowano dopiero w wolnej Polsce. W 1927 r. na piaszczystej górze na skraju parku Sosnowego stanęła wieża ciśnień. Zaprojektował ją prof. Władysław Klimczak (1879-1929), wykładający architekturę w Polite-

chnice Lwowskiej. Pozostało wiele jego projektów w różnych uzdrowiskach: łazienki mineralne, hotel „Pod Różą” i kilka willi w Krynicy oraz łazienki mineralne w Żegiestowie i Busku.

Ciechocińska wieża ciśnień spełniała kilka funkcji. Na górze znajdował się zbiornik wody, służący do zapewnienia stabilnego ciśnienia w wodociągu, istniejący do dzisiaj, natomiast na parterze znajdowała się początkowo restauracja „Pod wieżą ciśnień”, potem kawiarnia „Ogniwo”, która słynęła nie tylko z dobrej kuchni. Jej specjalnością była kawa i domowe piwo. A w czasie obiadu i kolacji grała orkiestra. Występował zespół modnego w latach 20. i 30. XX w. kompozytora Artura Golda.

Obecnie ta część budynku wygląda inaczej po przebudowie dokonanej po II wojnie światowej. Na dole znajdują się biura Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Jeszcze kilka lat temu wieża ciśnień była siedzibą nieistniejącego już lokalnego radia Las Vegas, którego matką chrzestną została Violetta Villas. Nadawało stąd Radio Brawo, potem Radio Plus. Z tego miejsca chętnie fotografowano panoramę uzdrowiska. Niedawno wieża została odnowiona. Wymieniono okna i pomalowano elewację. Obiekt pięknie się prezentuje. Szkoda, że nie ma tu już kawiarni...

Aldona Nocna